**Platon o demokracji - zaskakujące poglądy klasyka filozofii**

**<strong>Platon o demokracji</strong> nie miał najlepszego zdania. Obserwując wybory swoich rodaków twierdził, że rządy większości to w istocie rządy głupców.**

**Co mówił Platon o demokracji?**

Platon żył na początku lat dwudziestych, gdy Ateny zostały pokonane przez Spartę i gdy ustanowiono drugą dyktaturę oligarchiczną. To dość mocno wpłynęło na to, co myślał [Platon o demokracji](https://nowakonfederacja.pl/stawrowski-platon-o-demokracji/). Jego skłonność do odwrócenia się od polityki wydawała się zbyt beznadziejna. Nie wierzył w panowanie bogatych, ani w zdolność zwykłych obywateli do prowadzenia takiego miasta jak Ateny. Bogaci, jak widział, mieli głównie na uwadze ich szczególne interesy, a w czasie ich krótkotrwałych rządów pokazali, jak długo mogą się posunąć, aby bronić przewagi nielicznych przed większością zwykłych ludzi.

**Skąd się wzięła platońska krytyka rządów większości?**

Ale rządy wielu nie były, według Platona, lekarstwem na bolączki oligarchii, ponieważ zwykli ludzie zbyt łatwo ulegali emocjonalnej i zwodniczej retoryce ambitnych polityków. Przecież większość zwykłych ludzi, którzy raz po raz głosami poparli katastrofalne kampanie wojny peloponeskiej, przyzwalali na liczne okrucieństwa i naruszenia prawa, a także byli odpowiedzialni za wątpliwy proces i egzekucję Sokratesa. **Platon o demokracji** miał jak najgorsze zdanie. Innymi słowy, polityka ateńska wydawała się irracjonalnie skorumpowaną sprawą, a wszystko, co racjonalnie myślący człowiek mógł zrobić, to zająć się sprawami osobistymi i szukać mądrości w zaciszu własnej samotności i w małym gronie przyjaciół.

**Platon o demokracji a Platon w demokratycznym państwie**

Takie wycofanie się w prywatność było jednak mocno sprzeczne z fundamentem greckiego myślenia. Obywatele i mieszkańcy greckich państw miejskich byli na ogół zbyt świadomi społecznej podstawy swojego życia osobistego, by po prostu ignorować politykę wspólnoty, od której w ten czy inny sposób byli zależni. Osobę, która wycofała się z polityki i życia publicznego nazywano idiotami - osobą, której brakuje wiedzy i umiejętności społecznych, których można oczekiwać od dojrzałych jednostek. Nawet Sokrates, szczery indywidualista, zawsze zajmował się Atenami jako wspólnotą, w której jego, jak i wszystkich innych, życie było nieuchronnie ugruntowane. Choć więc *Platon o demokracji* nie wypowiadał się zbyt przychylnie, to jednak do końca swoich dni musiał uczestniczyć w życiu politycznym.